

WŁOCŁAWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII.

Toruń

Prenumerata:
na miejscu mk.
9000, na prow.
mk. 10200. Za
odnośnienie do
domu dolizła się
1200 mk.
Ogłoszenia za
wiersz nonparel.
Pierwsza strona
450 mk., druga i
trzecia 350 mk.,
czwarta 8-linowa
150 mk. Ogl.
drobne po 150 m.
za wyraz, tłust.
druk podwójnie.
Najm. ogl. 1500
mk. Dla zagran.
ceny o 200 proc.
wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosz, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIELI I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Zjednoczona Żegluga Polska

podaje do publicznej wiadomości, że niezależnie od kursu Włocławek—Płock z dniem 15 kwietnia została wprowadzona bezpośrednia komunikacja statkami dla przewozu pasażerów i towarów na linii

Warszawa -- Włocławek

i z powrotem.

Statki T-wa odchodzą:

z Włocławka do Płocka o godz. 1 po poł.
" do Warszawy " 10³⁰ wiecz.

Administracja
Dom. Szpetal Górny
p. Włocławek
ma do sprzedania:

ogiera 4-ro letniego
oraz
dwie klacze,

z których jedna ze źrebakiem 2-tygodniow.

Komuniści przy robocie.

Polska partja komunistyczna, nazywająca się sekcją międzynarodówki komunistycznej, wydała odezwę na 1 maja i rozrzuciła ją w tysiącach egzemplarzy po całym kraju.

Odezwa jest napisana w duchu najbardziej antypaństwowym, nawołuje do czynów zbrodniczych i gorąco zachęca swoich członków, aby w dniu 1 maja rozpoczęli krwawe porachunki z tymi wszystkimi, którzy bronią się przed zaprowadzeniem w Polsce ustroju zbrodniczej Rosji sowieckiej.

Oto kilka zdań wyjętych z odezwy:
"Ciebie ludu ciemny wsi, was robotnicy folwarczni, bezrolni i mało-rolni chłopci wzywa partja komunistyczna w dniu wielkiego święta walki proletariackiej do wspólnego wystąpienia — ramię przy ramieniu z waszymi braćmi robotnikami wszystkich miast."

"Musicie pokazać waszym wrogom, iż wśród milionowych rzesz ludu rodzi się i dojrzewa świadomość, że obszar-nikom nie wydrze się ziemi i lasów, że kapitalistom nie odbierze się fabryk, kopalń i hut, dopóki lud roboczy miast i wsi nie zjednoczy się do wspólnej walki z wyzyskiwaczami pod czerwonym sztandarem komunizmu, pod sztandarem rewolucji robotniczo-włościjańskiej... jedynie rewolucja robotniczo-chłopska może uwolnić lud od

wyzysku obszarniczego, może mu oddać ziemię."

W końcu odezwa skierowana jest przeciwko armji polskiej, przeciwko Francji, przeciwko pożyczce zagranicznej — słowem przeciwko wszystkiemu, co zmierza do utrwalenia ładu i dobrobytu w państwie. Takie okrzyki, jak: "Precz z militarystami!" "Niech żyje powszechne rozbrojenie!" "Niech żyje walka proletariacka!" "Niech żyje międzynarodówka komunistyczna!" "Niech żyje polska republika Rad!" — ciągle się powtarzają.

Z każdego zdania tej ohydnej odezwy wynika zdrada i zbrodnia. Komuniści w Polsce krzyczą: "Niech żyje powszechne rozbrojenie!", a przecież wiemy, jak czerwoni kaci w Moskwie zbroją się bezustannie. Komuniści polscy nawołują do zaprowadzenia w Polsce tego samego ustroju, co w Rosji, a przecież ci przeplacani zdajcy i zbrodniarze wiedzą, że dzisiaj najliczniejsza armja na świecie jest armja czerwonego kata Trockiego. O tem wiedzą dobrze, a jednak nawołują u nas do przewrotu i do ustroju komunistycznego. Są to bezczelni zbrodniarze, przekupieni judaszowymi srebrnikami, płynącymi do nas wielkimi strumieniami z Rosji, gdzie miliony nieszczęśliwego ludu rosyjskiego umiera z głodu. Tem większa cecha zbrodniczości ujawnia się wśród naszych komunistów, jako w przekupionych zdrajcach Ojczyzny.

Upodlone te jednostki, pozostające na żołdzie Trockiego i Lenina, oszukują lud, chcą mu rozdáwać darmo ziemię i fabryki, aby potem wszystko zniszczyć, okraść, ogłodzić, a z grabionymi pieniędzmi wyjechać z Polski, gdy już wszystko będzie zniszczone — wszystko rozkradzione.

Staliśmy wszyscy do walki ze zbrodniczym komunizmem, nasza dusza przecież tak nie jest zdeprawowana, abyśmy się mogli poddać religji antychrysta.

Cały naród polski i katolicki domaga się od swoich władz, aby rozpoczęły walkę z tą ohydą bolszewizmu. Nie wątpimy, że władze zwrócą pilną uwagę na tę nikczemną zgraję, która działa u nas prawie bezkarnie i nie kępuje się nawet dzisiaj, gdy sowiety w Moskwie mordują najlepszych synów Polski, nawołując do zaprowadzenia w Polsce bolszewickiego ustroju moskiewskiego.

Precz z komunistami!

Precz z przekupnymi zdrajcami!

Precz ze społecznymi bandytami!

Precz z międzynarodówką antychrysta, która urządza sobie święto 1 maja!

Precz z podłymi nikczemnikami, którzy pracują nad zgubą Polski!

Jak wygląda obecny Sejm.

Charakterystyczne cechy. — Stronictwa. — Skład społeczny.

Sejm obecny ma określony ściśle przez Konstytucję zakres działania, ograniczony częściowo Senatem, osobą prezydenta Rzeczypospolitej i rządu, że ściśle określoną kompetencją. Tu jest wszystko jasne i sprecyzowane.

Drugą, wielce charakterystyczną cechą Sejmu obecnego jest jego skład osobowy. Poprzednio Sejm miał w swoim gronie posłów wybranych bezpośrednio w myśl ordynacji wyborczej z 28 listopada 1918 roku, posłów zachowujących mandaty z dawnych parlamentów państw zaborczych i w końcu posłów, z byłego sejmiku wileńskiego. Sejm dzisiejszy ma wszystkie mandaty z wyborów powszechnych na tych samych zasadach ogólnej ordynacji wyborczej.

Sejm nasz liczy ogółem 444 posłów, którzy rozdzielili się w 16 grupach rozmaitej siły. W szczególności istnieją w Sejmie naszym następujące stronictwa: 1) Związek Ludowo-Narodowy — 98 posłów, 2) Chrześcijańsko Narodowe Stronictwo Rolnicze — 23 posłów, 3) Klub Chrześcijańskiej Demokracji — 43 posłów, 4) Polskie Stronictwo Lud. „Piast” — 73 posłów 5) Polskie Stronictwo Ludowe „Wyzwolenie” — 48 posłów, 6) Narod. Partja Rob. — 18 posłów, 7) Polska Partja Socjalistyczna — 41 posłów, 8) Koło żydowskie, (które składa się z frakcji sjonistycznej, ortodoksyjnej, mizrachistycznej, bezpartyjnych i narodowo-socjalistycznej — 34 posłów, 9) Klub ukraiński — 20 posłów, 10) Klub ukraińsko-włościański Wschodniej Małopolski (chliboroby) — 5 posłów, 11) Zjednoczenie Niemieckie — 17 posłów, 12) Klub Białoruski — 11 posłów, 13) Chłopskie Stronictwo Radykalne (grupa Okonia) — 4 posłów, 14) Komunistyczny Związek Proletariatu miast

i wsi — 2 posłów, 15) Żydowskie Stronictwo Ludowe (stojące poza wymienionem wyżej Kołem żydowskim) — 1 poseł i 16) Grupa t. zw. „Dzikich”, t. j. nie należących do żadnego stronictwa, którym widocznie jeszcze jest w Polsce za mało stronictw — 1 poseł!

Bardzo interesujący jest również Sejm nasz pod względem układu społecznego. Na pierwszy rzut oka uderza w dzisiejszym Sejmie zmniejszenie się posłów włościańskich na korzyść przedstawicieli zawodów wolnych. Statystyka w tej mierze niezbyt zresztą ścisła daje następujący obraz:

- 1) Rolników jest w Sejmie 79.
- 2) Urzędników państw. i komunal. 59.
- 3) Nauczycieli i inspektorów szkolnych 56.
- 4) Dziennikarzy 54.
- 5) Prawników 32.
- 6) Duchownych 22.

(W tej grupie jest 17 księży rzymsko — katolickich, 1 grecko-katolicki i 4 rabinów).

- 7) Inżynierów 16.
- 8) Lekarzy 11.
- 9) Profesorów wyższych uczelni 10.
- 10) Wojskowych 7.
- 11) Akademików 3.

Ze sfer posiadających najwięcej posłów zapisało się jako ziemian — 13, przemysłowców — 9, kupców — 8, dyrektorów banku — 3. Odrębną kategorię stanowią bankowcy, handlowcy i buchalterzy — 13, funkcjonariusze związków zawodowych i kooperatyw — 7, instruktorów rolnych i agronomów jest 8, techników i chemików — 3, sędziów — 3. Większą grupę tworzą wykwalifikowani robotnicy różnych zawodów — 14. Po dwóch zasiada w Sejmie rzemieślników ogrodników i sztygarów, po jednym aptekarzu, weterynarzu, felczerze, instruktorce sanitarnej, księgarzu, obrońcy sądowym, architekcie i malarzu, wreszcie dwie posłanki są bez zawodu.

Poziom ogólnego wykształcenia i kwalifikacji Sejmu naszego jest więc bez porównania wyższy niż to było w Sejmie ustawodawczym.

List ze wsi.

W niedzielnym numerze „Słowa Kujawskiego” pisze p. W. Pawłowska w końcu artykułu swego p. t. „List z miasta”, jakoby nie dało się nigdy czytać w gazetach, „o ofiarach, złożonych przez gospodarzy wiejskich na jakiś cel czy instytucje dobroczynne... że gospodarz ze wsi ani w naturze, ani w gotówce nic nie da”, a dają tylko zniechęcenie przez „Wyzwo-

leńców" panowie, szlachta, księża, fabrykanci i robotnicy.

Uważam jednak, że tak ogólnie i jednostronnie zarazem sprawy tej stawiać nie należy, bo niema po temu podstaw prawnych.

Jakkolwiek bowiem przyznać trzeba, że lud nasz słabo uświadomiony w kierunku narodowym czy społecznym, niewiele też daje na cele społeczne, jako też, że nieraz i o tych nawet ofiarach nie czyta się wcale w gazetach, to jednak nie powinniśmy już ztąd brać powodu do stawiania ogółowi tego ludu polskiego zarzutu bezwzględnej chciwości, skąpstwa czy nieczułości na sprawy ogólniejszego znaczenia o charakterze, zwłaszcza dobroczynnym.

Kiedy ten lud ma sobie przystępnie przedstawione i zrozumie szlachetny cel i potrzebę ofiary, wykazuje też nieraz dużo dobrej woli i dobrego serca.

Na przykład mogę podać, że niewielka, wiejska parafia M. na granicy powiatów Kolskiego i Nieszawskiego złożyła na potrzeby seminarjum duch. we Włocławku półtora roku temu 26 korcy żyta, a w tym roku 70.000 mkp. na Święto-Pietrze i 119.000 mkp. na Uniwersytet Katolicki w Lublinie, a wszystko to na jedno słowo gorętszego przedstawienia rzeczy i zupełnie dobrowolnie.

Ogół ludu naszego jest wierzący i do dobrego podatny. Zepsucie tylko powojenne i agitacja wywrotowa „Wyzwolenia” i innych, szerzona bezkarnie po wsiach, psuje wiele serc i dusz. Ale to przejdzie, jak upada i przechodzi Marjawityzm, jak wiele już burz i najazdów przeszło nad Ojczyznę naszą, a Polska, prędzej może aniżeli się spodziewamy, odnajdzie w sobie swego Króla-Ducha, ducha kultury i cywilizacji, na religii Rz-Katolickiej opartej, tylko musimy wszyscy obcować z sobą w atmosferze wyrozumienia i dobroci, a jeżeli walczyć dla zwycięstwa dobra i sprawiedliwości, to walczyć z sobą tylko bronią nauki chrześcijańskiej, oświaty i miłości.

X. W. Gajzler.

Z OKOLIC.

Szpetał Górny, 10.4. Nowe dzwony. Przed 5-ciu laty, dnia 11 czerwca 1918 r., na parafję naszą spadła klęska w postaci rekwizycji dzwonów kościelnych. Z pośród trzech, nie licząc sygnaturki, straciliśmy dwa dzwony. Trzeci, jako historyczny, proboszczowi udało się ocalić. Przez 5 lat bez mała obywaliśmy się owym dzwonem ocalonym i sygnaturką. Grały nam one kulawo. Znosiliśmy to cierpliwie, w nadziei, że przecież w końcu stratę powetujemy.

Rok temu, proboszcz wezwał parafję do znoszenia odpadków i braków metalowych: miedzi, brązu, mosiądzu i cyny. Zbiórka trwała parę miesięcy. Znoszono samowary, rondle i rondelki, moździerzki, lichtarze mutry, klamki, gilzy karabinowe, obrączki miedziane od granatów, bilon koprowy rosyjski, niemiecki i francuski, drut miedziany, żelazka do prasowania i t. p. Wszystko razem dało około 100 kilo wagi.

Wśród tych rozmaitości, dwa przedmioty zwróciły moją szczególną uwagę.

Pierwszy — to tabliczka ołowiana, oderwana kłębkiem czasu od zmuszającego krzyża, stojącego dotąd w Szpetałku Dolnym na wzgórkach, gdzie niegdyś stał kościół drewniany. Na tabliczce był wryty napis, który, mimo zatarcia wielu liter, zdołałem odczytać:

„Ojciec Ś. Papiież Pius VI kaźde-mu przed tym Krzyżem, póki tylko stać będzie przy żalu serdecznym, wzbudzającemu w sobie Akty Wiary, Nadziei i Miłości laskawie pozwolił

za każdą razą 7 lat Odpustu i tyleż kwadragen.”

Drugi przedmiot — to... mój własny sztyldzik brązowy od biurka oderwany i zawieruszony przez bolszewików w roku najazdu. Poszukiwania moje za podobnym sztyldzikiem, zarówno we Włocławku jak i w Warszawie, nie dały wyniku. Aż oto dzięki... rekwizycji dzwonów przez Niemców, odnalazł się w swoim oryginalnym ten drobiazg, zarzucony przez bolszewików.

Dzięki również tejże rekwizycji, mieliśmy w Wielki Czwartek r. b. radosną uroczystość konsekracji nowych dzwonów, której, za pozwoleniem ks. Biskupa płockiego, dopełnił ks. proboszcz. Dzwony otrzymały imiona patronów naszego kościoła: większy — Walentego, mniejszy — Barbary. (Z dawnych, tylko większy miał imię, a imię to samo, co jego nowy odpowiednik). Tegoż dnia zostały one zawieszane we wieży kościelnej, a już w W. Sobotę zagrały na Gloria, wraz z ocalonym i dotąd osieroconym, któremu przy tej sposobności nadano, choć poza chrztem, imię Józefa Oblubieńca, należącego do trójcy patronów kościoła górno-szpetałskiego. Tym sposobem, jak to proboszcz zaznaczył w przemowie okolicznościowej, głosami naszych dzwonów będą do nas przemawiali nasi patronowie, wzywając nas do chwaleń z nimi wraz Boga.

Niestety, dźwięk nowych dzwonów, zwłaszcza Walentego, okazał się niedość czysty, nieco garkowaty, a poddźwięk — niedość donośny, wyraźny i trwały. Pocięcha w tem, że wszystkie trzy dzwony dają akord dość harmonijny.

Ponadto Barbara jest znacznie mniejsza od swojej poprzedniczki, choć była zamówiona w rozmiarach i wadze tej samej: 80 kilo Barbary, 200 kilo Walentego. Wykonawcy, właściciele prowizorycznej ludwisarni we Włocławku, pp. Bręgosze, mając zamiar podnieść umówioną w końcu grudnia r. b. cenę za dzwony prawie dwójnásob, i to w ostatniej chwili, wykombinowali sobie, że parafji łatwiej będzie zapłacić a im otrzymać cenę wyższą, gdy z kontraktowej wagi dzwonów ujmą kilkadziesiąt kilogramów. Podana bowiem przez nich racja tej samowoli, że dzwony, aby z sobą harmonizowały, powinny mieć wagę stopniowaną w stosunku geometrycznym, nie wytrzymuje krytyki już z tego choćby tylko względu, że właśnie wykonana przez nich Barbara nie odpowiada podanemu przez nich samym wymaganiu.

Pp. Bręgosze zgodzili się wprowadzić na zamianę, odpowiadającą zamówieniu. Ale co z tego, kiedy, mimo utargowania od nich kilkuset tysięcy marek od żądań zwykłych, parafia nie była przygotowana na płacenie nawet za niższą wagę według taksy podwyższonej?

Pozatem, poza tą materialną stroną sprawy, miała ona stronę moralną. Dzwony musiały być ochrzczone w W. Czwartek, zawieszane przed świętami Zmartwychwstania Pańskiego. Było to już zapowiedziane, parafia tego oczekiwała. Zawód byłby zbyt bolesny. Konsekrować zaś i oddawać do fabryki dzwon konsekrowany — nonsens!

Posiedliśmy więc nowe dzwony, wszakże — i mniejsze i gorsze od dawnych. W smutku atoli z przyczyny pp. Bręgoszów pocieszamy się pocieszeniem Aggeuszowem.

Kiedy po powrocie z niewoli babilońskiej, wielu starców, pamiętających świetność świątyni Salomonowej, płakali, że kościół drugi, odbudowany na gruzach pierwszego, nie dorównywa tamtemu, wtedy prorok Aggeusz pocieszał ich, przepowiadając, że chwała drugiego przewyższy chwałę pierwszego, gdyż będzie on uświetniony obecnością Zbawiciela. Podobnie pocieszamy się i my, że nowe nasze dzwony dzwonią w wolnej już Polsce i, da Bóg, będą wydzwaniały radosne i chwalebne chwile z życia wolnej Ojczyzny i wolnego w wolnej Ojczyźnie Kościoła.

X. Charszewski.

Wielomilionowa kradzież w Witoszynie.

Dnia 6. 4., w piątek, we dworze witoszyńskim (gmina i parafia Szpetał) dokonano zuchwałej kradzieży z włamaniem, zresztą b. delikatnem. Złodzieje dostali się do wnętrza domu przez wyjęcie szyby w oknie, a ich łupem stała się wszystka prawie garderoba. Działo się to w chwili, gdy gospodarz domu, p. Kasaludzki, gorliwy działacz narodowo-społeczny, siedział ze swoją matką i swoją siostrą przy wieczerzy. Ta okoliczność podkreśla zuchwałstwo i wytrawność rabusiów.

Obecnie są już oni pod kluczem. Dzięki homlowskiemu nieledwie przymiotom komendanta posterunku policyjnego w Szpetałku Dolnym, p. Bączkowskiego, i dwóm pomocnikom jego, zostali „nakryci” już w nocy z dnia 10 na 11 kwietnia, we Włocławku.

Tymi bohaterami okazali się: Feliks Bąkowski, lat 25, i Jan Gliński, lat 21. Obaj ptacy wędrowni bez gniazda stałego. Starszy z nich zwłaszcza ma przeszłość bogatą. Uprawia swój przemysł od lat już 9 u. Dwukrotnie uciekał z więzienia: w Grudziądzu i Lipnie, a kilka razy z różnych aresztów. O swoim zawodzie mówi, jak o rzeczy całkiem normalnej naturalnej i nawet moralnej. To jego sposób „zarobkowania”. Młodszego od siebie towarzysza swego przybrał sobie do pomocy z litości, gdy tenże głodował. Obaj garderobiarze są odziani przyzwoicie, po burżujsku, lubo ich gwara ujawnia pochodzenie ich ze sfer niższych.

Onejże nocy, zdradzeni przez rabusiów, dostali się do klatki w areszcie przy posterunku dolnoszpetałskim: paser, nabywca skradzionej garderoby, i dwaj pośrednicy w transakcji paserskiej. Wszyscy trzej, naturalnie, żydzi. Są to: Pinkus Cątek vel Cała, handlarz, włączający do swego zawodu paserstwo, a niewątpliwie także i paskarstwo, oraz Jankiel Doren, piekarz, i Moszek Doren, krawiec — ojciec i syn, którzy odegrali rolę pośredników.

Wszystką garderobę, damską i męską, w tem futro męskie z kolnierzem bobrowym, przemyślny Pinkus Cątek nabył od złodziei za 600 tys., z czego 100 tys. dostali pośrednicy.

Doskonały obraz roli żydów, w stosunku do lewicy politycznej, wyciągającej dla nich, za marne wynagrodzenie, pieczone kasztany z ognia.

Garderoba została odebrana, ale nie wszystka. Bąkowski twierdził, jakoby pewne jej części wyrzucił, jako mniej wartościowe. Na uwagę zaś p. Kasaludzkiego, iż braknie właśnie szczegółów wartościowych, jak: części — nowych, lub starszych, lecz z materiałów pierwszej klasy, garniturów, wykręca się twierdzeniem, że je w ucieczce pogubił.

— Ma się wiedzieć, jak człowiek w strachu ucieka, to może pogubić, ma się wiedzieć!

No, na to on zbyt wytrawny! Sam chwali się, że operacji kradzieży dopełnił w ciągu 4 ech minut, a jednak pewne rzeczy, istotnie mniej wartościowe, pozostawił na miejscu. Zresztą gdyby pogubił, to po różnych miejscach, a znalezienie ich przez przechodniów lub przejeżdżnych, rzadkich na drodze z Witoszyna do Włocławka, nie dałoby się ukryć, byłoby rozgłoszone.

W ostatniej chwili aresztowano jeszcze Bolesława Zeiglera, szewca, którego mieszkanie było terenem będącej w mowie operacji paserskiej.

Całą tę sympatyczną kompanję wyprawiono już z aresztu prewencyjnego do Lipna.

X. Ch.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Ze źródeł urzędowych donoszą, że układ handlowy między Polską a Włochami podpisany w maju ub. r. został wprowadzony w życie.

× Ze wszystkich stron Polski nadchodzą dalsze wiadomości o de-

monstracjach, protestujących przeciw zbrodniom bolszewickim.

× Z Warszawy wyjechało do Palestyny 1.236 żydów, którzy nie mieli prawa pobytu na ziemiach polskich.

× Gen. Le Rond był przyjmowany w Katowicach bardzo uroczyście. Całe miasto było ozdobione flagami polskimi.

× Z różnych stron kraju napływają wiadomości, że komuniści rozrzucają podburzające proklamacje, nawołujące do manifestacji w dniu 1 maja.

× Na tegorocznym III Targu Poznańskim, który odbędzie się od 29 kwietnia do 5 maja, będzie urządzona wystawa prasy polskiej.

× Prezes prowincji Śląska Opolskiego na posiedzeniu sejmiku we Wrocławiu oświadczył urzędowo, że wszelkie obawy co do ruchu zbrojnego w polskiej części G. Śląska przeciwko niemieckiej części są nieuzasadnione.

× We Lwowie dla uczczenia 120 rocznicy bitwy pod Raclawicami odbyła się wielka uroczystość pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim z udziałem wojska.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× „Rote Fahne” podaje wiadomość, że w Wiedniu zatrzymano transport armat bawarskich, przeznaczonych dla Węgier.

× Z Szanhaju donoszą, że pierwsza eskadra floty chińskiej, składająca się z jednego krążownika i 4 kanonierek stacjonowana w Szanhaju, wydała manifest, wzywający resztę floty wojennej chińskiej do rewolucji.

× W Caryncynie skazano biskupa Nikofonta na 7 lat ciężkiego więzienia i dyakona Lepokowa na 8 lat za ukrywanie kosztowności kościelnych.

× Według doniesień z Moskwy w dniu 16 b. m. rozpoczęcie się proces przeciw patr. Tichonowi. Krążą uporczywe pogłoski, że trybunał rewolucyjny ogłosi wyrok śmierci na patriarchę.

III Targ Poznański

(29. IV. — 5. V. 23.).

Prace przygotowawcze na III Targu Poznański dobiegają końca. Stoiska są już rozdzielone między Wystawców, którzy bądź w centrali w Poznaniu, bądź w reprezentacjach krajowych w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Bielsku, Lwowie i Warszawie mogą przekonać się o położeniu swego stoiska. Z powodu licznego napływu zgłoszeń Urząd Targu nie mógł uwzględnić wszystkich zgłoszeń. Teren wystawowy liczy 250.000 mtr.² III. Targ Poznański posiada więc — w porównaniu z innymi Targami — jeden z największych terenów. Tymniemniej, jak już zaznaczono, nie można było przyjąć wszystkich zgłoszeń, gdyż nie starczyłoby miejsca pod wszystkie eksponaty. Bilety wstępu na III. Targ Poznański opuszczają w tym tygodniu drukarnię. Natychmiast rozesłane zostaną one do reprezentacji krajowych, gdzie interesanci targowi jeszcze przed targiem nabywać je mogą.

Urząd Targu, spodziewając się na podstawie napływających zapytań, zgłoszeń, zamówień i t. p., licznych gości, przygotowuje od przeszło miesiąca odpowiednią ilość wygodnych kwater. Spotyka się on tutaj z daleko idącym zrozumieniem obywatelstwa m. Poznania. Nie ulega więc wątpliwości, że wszyscy goście będą mieli zapewnione po niedrogich cenach mieszkania. Zalecałoby się jednak, by interesanci zechcieli — o ile możliwości — zawiadomić poprzednio Urząd Targu o swym przybyciu, by ten mógł zarezerwować im odpowiednie kwatery.

Ogłaszajcie się
w Słowie Kujawskim.

Co niesie dzień?

KWIECIEŃ

18

ŚRODA

Dziś: Op. św. Józefa, Apolonji.
Słow.: Włodzimierza.
Jutro: Jerzego b.
Wschód słońca o g. 4.43
Zachód o g. 18.37
Wsch. księżycy o g. 6.5
Zachód o g. 20.49

Podziękowanie. Chórowi katedralnemu z kierownikiem p. R. Bojańskim na czele, p. M. Makowskiej, pp. J. Sobierajowi i K. Sypniewskiemu za łaskawe wzięcie udziału w Koncercie na rzecz organu katedralnego, rozgrabionego przez Niemców i zombardowanego przez bolszewików, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się swymi zabiegami do powodzenia koncertu, najserdeczniejsze podziękowanie składa Zarząd Bazyliki Katedralnej.

Z Rady Miejskiej. Prezydium Rady Miejskiej prosi pp. Radnych i Członków Magistratu o przybycie do Magistratu na posiedzenia Rady Miejskiej we czwartek dnia 19 kwietnia 1923 r. o godz. 8 wieczorem.

Koncert Państw. Szkoły Kupieckiej. Dnia 24 b. m. o godz. 7^{1/2} wiecz. w sali teatru „Nowości” odbędzie się pod hasłem „własnymi siłami” organizowany przez Radę Opiekunów koncert uczniowski na rzecz pomocy naukowych Szkoły kupieckiej w Włocławku. W ciągu dni najbliższych wyruszą na miasto z biletami uczniowie szkoły. Nie wątpimy, że żarliwie ze względu na cel sympatyczny, jak i na nader urozmaicony program społeczeństwo miejscowe nie odmówi koncertowi swego życzliwego poparcia.

„Ulica im. ks. Budkiewicza”. W Warszawskiej radzie miejskiej rozważana jest myśl nazwania jednej ulicy miejskiej imieniem ks. Budkiewicza. Na cel ten upatrzona została ul. Nowosenatorska, gdzie mieści się poselstwo bolszewickich katów.

Wyżysk sprzedawców zapalek. Fisma warszawskie i prowincjonalne z dni 14 i 15 b. m. donoszą, że w najbliższym czasie cena na zapalki zostanie podniesiona ze 130 na 230 mk. za paczkę. U nas we Włocławku już od tygodnia niektórzy sprzedawcy zapalek sprzedają je po 250 mk. Czy nie zawczasie podnosicie cenę pp. sprzedawcy? Czas najwyższy, abyście zaprzestali uprawiać to paskarstwo, które wbiło się wam do głowy w czasie wojny! Gdzież tow. Hartleb, który na wiecu P. O. W. w Warszawie tak dzielnie walczył z drożyzną i paskarstwem?

Wczorajszy targ. Z powodu rozpoczęcia robót rolnych, a także deszczowego wczorajszego dnia, ruch targowy był tak mały, że zboża, kartofli i drobiu wcale nie dowieziono. Za nabiał, który był sprzedawany przeważnie z rąk przekupek płacono: masło 8—8 500 mk. funt, jaja 4—4 500 mk. mendel, mleko 1.000 mk. litr.

Zabłąkany baran. W ub. tygodniu p. Gniazdowski z Nowej Wsi (w Lipnowskim), jadąc z Włocławka do swego majątku, znalazł na drodze pod Skórznem zabłąkany baran. Baran znajduje się do odebrania u gospod. Zielińskiego w Świątkowicach.

Otwieranie sklepów. Właściciele sklepów zapytują się za naszym pośrednictwem władze komunalne, czy w letniej porze również sklepy mają być otwierane dopiero o godz. 9 rano?

Zasiłek dla straży ogniowych. W dalszym ciągu Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przyznała zasiłki następującym Strażom:

Orszynowskiej w pow. Plockim, Mk. 800.000. — na budowę remizy. Strzałek — Ratajskiej w pow. Gostyńskim, Mk. 700.000. — na kupno beczki.

Kruszyńskiej, w pow. Włocławskim, Mk. 500.000. — na budowę remizy. Kujawskiemu Oddziałowi Związku Florjańskiego Mk. 1.500.000. — za siłek zwrotny.

Pożary. W folwarku Katarzyna, powiatu Włocławskiego, należącym do Skarbu Państwa, spłonęły dwa zabudowania gospodarcze. Straty kilkudziesięciu milionowe.

— We wsi Radziochy gm. Skepe, pow. Lipnowskiego w nieruchomości Aleksandra Orny spłonęła obora.

— We wsi Dylewo, gm. Pręczki, pow. Rypińskiego w nieruchomości Józefa Mioneckiego i Katarzyny Miarczyńskiej spłonęła stajnia z oborą.

— W folwarku Klonowo, gm. Sokółto pow. Rypińskiego, należącym do Jana Płoskiego, spłonął budynek gospodarczy.

Walka z religią w Rosji.

Proces patriarchy Tichona.

HELSINGFORS. (PAT). Według doniesień z Moskwy, w dniu jutrzejszym rozpocznie się proces przeciwko patriarche Tichonowi oraz innym wybitnym przedstawicielom kościoła prawosławnego.

Zarzuty stawiane Tichonowi.

MOSKWA, (PAT). P. R. W związku z zapowiedzianym procesem patriarchy Tichona „Izwestia”, omawiając jego „pięcioletnią kontrrewolucyjną działalność”, stwierdza „nadzwyczajną tolerancję” Rządu Sowieckiego, który po tylekroć ograniczał się do skierowywania ostrzeżeń pod adresem patriarchy i oddał go w ręce trybunału dopiero na skutek krwawych rozruchów, spowodowanych przez jego podszczywanie przy okazji konfiskaty wartościowych przedmiotów kościelnych.

Dalej dziennik wylicza cały szereg antysowieckich enuncjacji i publikacji patriarchy Tichona, rozpowszechnianych przez długi czas zupełnie bezkarnie. Patriarcha, pisząc dalej „Izwestia”, stale nawoływał wiernych do czynnego oporu przeciwko władzom sowieckim, a nawet niejednokrotnie zalecał nieutrzymywanie żadnego kontaktu z przedstawicielami władzy sowieckiej. W pewnym piśmie, pisanym przez patriarchę w r. 1918, otwarcie dał on wyraz nadziei, na niedaleką restaurację ustroju monarchistycznego. Wyszczególniając następnie bliskie stosunki, jakie łączyły patriarchę z licznymi ugrupowaniami kontrrewolucyjnymi w Rosji i zagranicą, „Izwestia” przypomina, że Tichon posyłał swe błogosławieństwo dla francuskiej interwencji wojskowej i odprawiał modły publiczne na intencję powodzenia tej akcji. W jednym z okólników patriarchy Tichona nakazywał fabrycznym radom robotniczym, czynny opór w stosunku do dekretu rządu sowieckiego o oddzieleniu kościoła od państwa, co też spowodowało krwawe rozruchy w szeregu miejscowości.

Reasumując, dziennik nazywa Tichona politycznym przywódcą reakcji, dobrze uświadomionym sobie, że tendencje restauracyjno-monarchistyczne rosyjskich klas posiadających ściśle się wiążą z ich interesami materialnymi.

Patriarcha Tichon, kończąc „Izwestia” z całą świadomością podporządkował interesy głodującej ludności interesom burżuazji.

Pogłoski o rozstrzelaniu Tichona.

MOSKWA. (AW). Krążą uporczywe pogłoski, że Trybunał Rewolucyj-

ny bezwzględnie ogłosi wyrok śmierci na patriarchę Tichona. Rząd sowiecki nosi się nawet z zamiarem wykonania wyroku publicznie, aby tym aktem przypieczętować akcję antyreligijną.

Popi przeciw opłatom bolszewickim.

MOSKWA. (AW). Z okręgu dońskiego nadeszły wiadomości, że w szeregu miejscowości popi prawosławni nie chcą opłacać patentów, które rząd sowiecki kazał wykupywać na pełnienie czynności duchownych, składają swe godności i oddają cerkwie na mieszkania.

TELEGRAMY.

Sprawa Smaragda.

WARSZAWA, 16.4. W dniu dzisiejszym rozpoczął się proces przeciwko Smaragdowi Łatyszence, mordercy metropolity prawosławnego. Smaragdof zachowywał się z początku wyzywająco, pod koniec rozprawy w pierwszym dniu często płakał.

Najazd litewski na Polskę.

WILNO (AW.). Dnia 14 b. m. partyzanci litewscy w sile 150 koni dokonali napadu na polską placówkę oficerską w gminie dukszkańskiej powiatu brasławskiego we wsi Gubowka. Ofiarą napadu padło dwóch zabitych i dwóch rannych Polaków. Partyzanci litewscy uprowadzili ze sobą kapitana inspekcyjnego Dmochowskiego.

Przesilenie polityczne w Jugosławii.

BELGRAD 17.4. Pat. Na zgromadzeniu chorwackiej partii chłopskiej w Zagrzebiu z partią radykalną rokowania zostały zerwane. Radzic oświadczył iż, trwa nadal na swym stanowisku.

Z powodu tego oświadczenia zakwestjowano wszystkie punkty dotychczasowego porozumienia. Ubiegłej nocy odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym gabinet postanowił podać się do dymisji.

O numerus clausus na uniwersytecie wiedeńskim.

WIEDEŃ, 17.4 (A. W.). Studenci niemieccy wystosowali do senatu tu-tejszego uniwersytetu ponowny memoriał, w którym domagają się zaprowadzenia numerus clausus dla żydów bez żadnych ograniczeń i wyjątków. Senat akademicki odrzucił to żądanie. Studenci Niemcy zagrozili blokadą uniwersytetu, oświadcza-jąc, że nie będą dopuszczać studentów żydów do sal wykładowych.

Wywłaszczenie Polaków w Gdańsku.

Świeżo nadszedł nowy wypadek jaskrawego pogwałcenia umowy-polsko-gdańskiej. Dla zaspokojenia potrzeb tysięcy letników polskich, przebywających w Sopocie, postanowił oddział gdański Banku dla handlu i Przemysłu w Warszawie otworzyć filję w Sopocie w części lokalu cukierni polskiej. Urząd mieszkaniowy w Sopocie lokal zasekwestrował, oświadczając, że odmawia bankowi polskiemu, jako firmie „zagranicznej” prawa do wynajmowania lokalu w Sopocie.

Jest to niesłychane pogwałcenie umowy warszawskiej, która równo

Poszukuję pokój kawalerski

umeblowany, słoneczny — możliwie z obsługą — cena obojętna. Wiadomość do Administracji dla „S. C.”

uprawnia polskie firmy z gdańskimi i która nie pozwala uważać polskich przedsiębiorstw w Gdańsku za „zagraniczne”.

Postępowanie władz gdańskich ilustruje nadto fakt, że z wiedzą urzędu mieszkaniowego powstał niedawno w Sopocie, gdzie już istnieje 7 oddziałów banków niemieckich, nowy bank niemiecki — Pfefferhauer — w lokalu, mieszczącym dotychczas również cukiernię.

Królestwo rumuńscy w Warszawie.

Z Bukaresztu donoszą: W lecie r. b. rumuńska rodzina królewska odwiedzi przedewszystkiem Warszawę, w celu oddania wizyty prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Z Warszawy rumuńska rodzina królewska uda się do Brukseli, a stamtąd do Londynu, Paryża i Rzymu, aby następnie przez Jugosławię powrócić do Rumunii. (Rspr).

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 17. IV.

Usposobienie dla walut zagranicznych bez większych zmian.

	gotówka
Berlin	2.00
New-York	43.250—42.900
	czeki
Gdańsk	2.05—2.00
Berlin	2.05—2.00
Holandja	17.000
Belgia	2.515—2.510
Paryż	2.900
Włochy	2.200
Szwajcaria	7.985—7.960
Praga	1.300—1.290
Wiedeń	61.00—60.75
Londyn 200.000	200.200—200.750
New-York	43.250—42.900

Zagraniczny Biuletyn III. Targu Poznańskiego.

Dnia 10 kwietnia ukazał się „Zagraniczny Biuletyn III. Targu Poznańskiego”, — redagowany w językach francuskim, angielskim i niemieckim, zawiera na 58 stronicach tekstu ca., 20 artykułów, omawiających dotychczasowy rozwój, obecny stan i widoki na przyszłość poszczególnych dziedzin życia ekonomicznego Polski. Biuletyn zagraniczny wydany został przez Urząd Targu Poznańskiego, przyczem poszczególne artykuły pochodzą od fachowców względnie znawców naszego życia ekonomicznego tej miary jak dr. Glos, konsul czeski w Poznaniu, — dyr. Adamczewski, członek głównego Zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, — Prus-Wisniewski z Naczelnego Wydziału Organizacji Rolniczych w Warszawie, dr. Jan Podkomorski, dyrektor Zachodnio-Polskiego Zjednoczenia Spirytusowego i Zakładów Przemysłowych Winkelhausen, dr. Rozmiarek, dyr. Generalny Firmy „Dr. Roman May”, — H. Żak, właściciel znanej swego nazwiska firmy kosmetycznej w Poznaniu, — dr. F. Seifter z Bielska, A. Grudzińska, pionierka przemysłu kilimowego w Polsce Zachodniej, prof. Jagmin, kierownik działu ceramicznego w Państwowej Szkole Zdobniczej w Poznaniu, i dr. Lisocki, syndyk Izby Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu. Poza tym artykuły są nadesłane przez poważne instytucje ekonomiczne, jak nap. przez Naczelną Radę Cukrownictwa.

Biuletyn zagraniczny zawiera na-

stępujące artykuły: III. Targ Poznański (M. U. T. P.), III. Targ Poznański i Zagranica (dr. Glos), Banki Polskie (dyr. Adamczewski), Stan Rolnictwa w roku 1922/23, Stan Gospodarki Leśnej, Przemysł Drzewny (Prus-Wisniewski), Przemysł Cukrowniczy (Naczelna Rada Cukrownictwa), Tabela Statystyczna tycząca Cukrownictwa, Przemysł Spirytusowy w Polsce (dr. Podkomorski), Polski Przemysł Sztucznych Nawozów (dr. Rozmiarek), Przemysł Kosmetyczny i Perfumeryjny (H. Żak), Przemysł Metalowy, Elektrotechniczny, Tekstylny (dr. Seifert), Przemysł Kilimiarzki (A. Grudzińska), Polska Ceramika (prof. Jagmin), Polski Przemysł Szklarski, produkcja papieru, produkcja celulozy, węgiel polski, oraz Krótki Przegląd Najważniejszych Gałęzi Przemysłu Polski Zachodniej (dr. Lisocki).

Biuletyn przeznaczony jest zasadniczo dla interesantów obcokrajowych, i rozesyłany został wobec tego zagranicę. Poza tym nabywać go można w Urzędzie Targu Poznańskiego, Poznań, Plac Sapieżyński 10.

Zapis żydowski, którego nie przyjęto.

Lwowska „Chwila” żydowska wszczęła wielkie larum. W roku 1921 zmarła w Ameryce p. Lena Kohen, żydówka, pochodząca z Bydgoszczy i zapisała „rodzinemu” miastu swój zbiór obrazów, zaś na rzecz ubogich żydów, m. Bydgoszczy 100.000 dolarów, t. j. przeszło 4 miljarde marek polskich. I oto stała się rzecz, która tak strasznie oburzyła „Chwilę”, magistrat m. Bydgoszczy uchwalil nie przyjąć daru i odesłał papiery z powrotem konsulatu polskiemu w Nowym Yorku. Naturalnie żydzi nie dali za wygraną i wszczęli kroki u odnośnych władz w Warszawie.

Nie wiadomo, jakie zajmie w tej sprawie stanowisko rząd centralny, nie może jednak narzucić magistratowi bydgoskiemu, aby zajmował się rozdawaniem miljarde „ubogim” żydom, t. j. współdziałal ze wzmocnieniem ekonomicznym kolonii żydowskiej w Bydgoszczy. Zresztą bardzo dobre wyjście z tej sprawy proponuje taki salomonowy, wyrok:

„Niech magistrat m. Bydgoszczy przyjmie zapis, a potem na podstawie specjalnej umowy z bydgoską gminą wyznaniową niech wyrobi paszporty do Palestyny wszystkim ubogim żydom m. Bydgoszczy, kupi każdemu z nich bilet podróży i z błogosławieństwem na drogę wysle ich do Palestyny, gdzie mogłaby ku chwale obu poważnych stron powstać kolonia żydowska pod nazwą „Bydgoska kolonia im. Leny Kohen”.

To byłoby rozwiązanie zagadnienia dla obu stron miłe i korzystne. Poczóż bowiem klócić się i żyć w niezgodzie?

Zmyślny policjant wiedeński.

Niedawno temu została, jak wiadomo, wykryta w Wiedniu szajka, a właściwie towarzystwo udziałowe, zajmujące się fabrykacją polskich banknotów 10.000 markowych. Gdy już aresztowano głównych sprawców fałszerstw, pokazało się, że brakuje między nimi niejakiego Silbersteina, który zdołał tak się ukryć, że wszelki ślad po nim zaginął.

Wreszcie, po mozolnych poszukiwaniach, udało się jednemu z tajnych policjantów wiedeńskich wpaść na trop ściganego żyda fałszerza. Dowiedział się on mianowicie, że Silberstein będzie prawdopodobnie dnia 17 marca rano w jednej z kawiarni przy Praterstrasse. Detektyw poszedł do owej kawiarni, nie posiadając jednak rysopisu poszukiwanego. W Niemalym był zatem kłopot, chcąc go wyszukać wśród mnóstwa gości, wypełniających ogromny lokal. Po jakimś namyśle wpadł na szczęśliwy pomysł. Poszedł do telefonu, zakręcił

korba, lecz za chwilę odjął słuchawkę od ucha i zawołał niby zniechęcony, do platniczego:

— Panie platniczy: Wołają tu przez telefon jakiegoś pana Silbersteina...

Uprzejmy platniczy poszedł na środek głównej sali kawiarni, oznajmiając na cały głos:

— Pan Silberstein proszony jest do telefonu!

Nie domyślając się zasadki, fałszerz podniósł się od stolika i skierował ku telefonowi, gdzie detektyw szepnął mu do ucha: „Jesteś pan aresztowany, proszę iść ze mną”.

Poczem, nie zwracając niczyjej uwagi wyprowadził osłupiałego Silbersteina na ulicę, wsadził do fiakra i odwiózł do aresztów policyjnych.

Różne.

100 kilometrów książek.

Wprawdzie dotychczas tylko skarżę „mierzyli” biblioteki, ale dla pojęcia czytelnika, jak wielka jest biblioteka British Museum podajemy fakt, że półki tego muzeum ustawione jedno obok drugich, starczyłyby na 100 kilometrów. Bibliotekę tą założono w roku 1753, a powiększyła się ona od roku znacznie przez wcielenie różnych wielkich zbiorów. Same katalogi, spis tylko alfabetyczny, obejmują 150 tomów in folio i zajmują obie strony półek, które ustawione obok siebie dająby długość 30 metrów. Czytelnia biblioteki jest to ogromna, okrągła sala pod kopułą wysoką na 106 stóp, a mającą średnicę 104 stóp, a więc tylko o dwie stopy mniej niż kopuła św. Piotra w Rzymie. Kosztowne tomy znajdują się w ogniotrwałej skarbnicy w Hendon, która jest wszelkimi środkami ubezpieczona od włamania. Roczny przybytek książek w British Museum liczą co najmniej 100.000 tomów.

Zmniejszanie się liczby urodzin we Francji.

Dane statystyczne, zebrane przez francuski Związek narodowy, mający na celu powiększenie ludności Francji, wykazują, że liczba urodzin, zwłaszcza w wielkich miastach francuskich, zmniejsza się przerażająco.

W ciągu, mianowicie, pierwszych dziewięciu miesięcy r. b. liczba urodzin spadła w tych miastach z 78.167, zarejestrowanych w tym samym okresie czasu r. z., do 71.256, a zatem o 9%. Wyludnienie więc zagraża poważnie Francji.

Odwet faszystów.

Faszyści włoscy, zwalczając wytrwale wybrki warcholów socjalistycznych, chwycili się w Pistoii nowego sposobu kary za znieważanie godła narodowych.

Dowiedziawszy się, że w jednej z fabryk miejscowych grupa robotnic socjalistycznych zerwała wstążkę o barwach narodowych z piersi jednej z robotnic, ustawili się przed wejściem do fabryki, gdy wychodziły z niej robotnice i przygotowanymi pędzlami z sadzą pomalowali na czarno twarze robotnic, nie noszących barw narodowych.

Tłum, zebrany przed fabryką, przyjął wybuchami śmiechu ten niezwykły odwet.

Z listów do Redakcji.

W „Słowie Kujawskim” z dnia 31 marca r. b. była wzmianka o wiecu socjalistycznym. Z powodu nowo-budującej się remizy strażackiej, na którą potrzeba większej sumy pieniędzy, straż wypuszczała i wypuszcza salę za zapłatą na różne zebrania i zabawy i t. p. Zaznaczam, że straż ogniowa jest bezpartyjna. Wzmianka z dnia 13 kwietnia r. b. o wiecu socjalistycznym, który miał się odbyć w urzędzie gminnym dnia 31 marca r. b., została mylnie udzielona Re-

dakcji. Odbył się odczyt tejże partii kilka tygodni temu w sali gminnej; przed wiecem, w remizie strażackiej. Za powyższą mylną informację przepraszam urząd gminy Lubień.

Naczelnik Straży Ogniowej Ochot. miasta Lubienia

Stanisław Jędrzejewski.

Lubień, 16 kwietnia 1923 r.

Szanowny Ks. Redaktorze!

W „Słowie Kujawskim” z dnia 31 marca r. b. była wzmianka w kronice z Lubienia ze straży ogniowej. Po stwierdzeniu u miarodajnej władzy w Lubieniu przekonałem się, że wiec P. P. S., posta Piotrowskiego, odbył się w sali Straży Ogniowej a nie w Urzędzie Gminnym. Niechaj p. S. i p. J. w błąd opinij publicznej nie wprowadzają, bo Lubień nie leży za oceanem, żeby nie było można dowiedzieć się odrazu o prawdzie.

Z szacunkiem
JAKÓB CERANOWICZ.

Przeproszenie.

My niżej podpisani: A. Jędrzejewski i A. Sobolewski, członkowie Zarządu Straży Ogniowej w Lubieniu, niniejszym publicznie przepraszamy Urząd Gminny w Lubieniu za mylną podaną przez nas informację Redakcji „Słowa Kujawskiego”, zamieszczoną w № 81, jakoby wiec socjalistyczny z udziałem posta p. Piotrowskiego miał miejsce w Urzędzie Gminnym. Oświadczamy przeto, że wiec ten w Urzędzie Gminnym nie miał miejsca.

(podpisy):

Lubień, dnia 17 kwietnia 1923 r.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Marja Grabczewska, Rzym. Korespondencję otrzymaliśmy. Serdecznie dziękujemy. W tym tygodniu ukaże się w druku. Książeczkę o Bł. Andrzeju Boboli wyślemy w sobotę razem z gazetami.

Cz. ks. kan. M. Majewski, Turzek. Przedpłatę w sumie 30.000 mk. Administracja otrzymała. Słowo Kujawskie jest stale wysyłane.

Cz. ks. W. Gajzler, Makolno. Bardzo dziękujemy za korespondencję. Polecamy się pamięci.

P. Marja K. w m. Korespondencję umieściliśmy we wczorajszym numerze Słowa. Prosimy o dalsze.

P. M. B. w Lubieniu. Wiadomości o demagogicznych i podburzających występach posta socjalisty Piotrowskiego otrzymaliśmy. Skorzystamy. Cieszy nas, że Lubień poznał się na moralnej wartości tego osobnika.

Kto chce rozwinąć swoje przedsiębiorstwo handlowe,
Kto chce zainteresować szerszy ogół swoją pracą,
Kto chce coś sprzedać lub kupić —
Niechaj się ogłasza
w Słowie Kujawskim

ROZKŁAD JAZDY ROLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ do Gdańska:

osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukareszteński „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . . . o godz. 3.25
osobowy „ „ „ 5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 22.19
do Warszawy:
osobowy poznański . . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ 3.54
kurjer poznański . . . „ 4.28
osobowy bydgoski . . . „ 7.41
osobowy gdański . . . „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 14.05.

Egzemę, Liszaje i t. p.

usuwa maść „Lain Age” sprzedają apteki i składy apteczne. Apteka A. Gaseckiego w Warszawie.

ZNIECZULAJĄCY BALSAM BELGIJSKI

z kogutkiem usuwa Bóle artretyczne i reumatyczne. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Do Matek! Pamiętajcie, że najracjonalniejszą przysypką dla dzieci jest puder „Dzidzi”, utrzymujący ciało dziecka w zupełnej higienie. Usuwa zaczerwienienia i stan zapalny skóry. Sprzedają apteki i składy. Wyrób polski.



Hemoroidy usuwa ból, pieczenia, swędzenia, krwawienia, zmniejsza guzy „Varicol” Czapki (zylaki) morojdowe (z kogutkiem). Żądać w aptekach i skład.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks starszy felczer, były szpitala św. Łazarza, wenerycznego. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska № 13.

Domy zaraz do sprzedania od 10 do 300 miljonów. Zameca 4 m. 3.

Majątek ziemski 5000 morgów, ziemia pszenno-buraczana, w tem 4700 morg ziemi ornej, 200 morg łąki i 100 morg lasu. Inwentarz żywy: 90 koni, 18 żrebacków, 45 krów, 96 sztuk jałowizny, 6 koni wyjazdowych, 500 owiec. Inwentarz martwy nadkompletny z parową młocarnią. Pałac o 20 pokojach, 6 kilometrów od miasta i dworca. Cena 1 miliard. Zameca 4 m. 3.

Maszyna parowa, prawie nowa z prasą do torfu o sile 14 koni firmy „Ruston Proktor” jest do sprzedania. Kosmański — Pikutkowo p. Brześć Kujawski.

Potrzebna bufetowa-kelnerka do Restauracji M. Marciniaka, ul. Piekarska 13.

Potrzebny chłopiec do bydła. Wiadomość Włocławek, ul. Cyganka 13, zakład fotograficzny.

Praktykanta — praktykantkę z pięknym charakterem pisma przyjmę. Żabia 2, mieszk. 1.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, dotyczące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporządzeń itp. będą umieszczane po uprzednim opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.